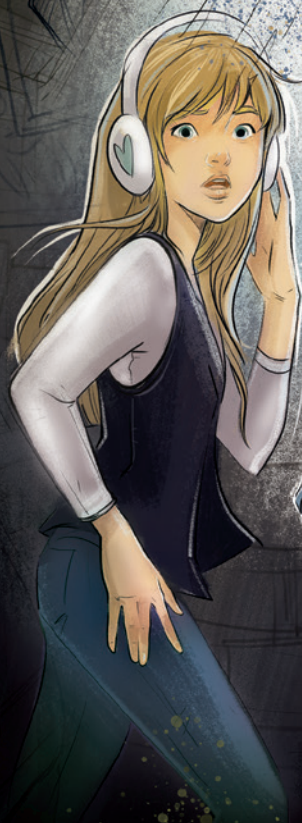


SUPERCEPCJA

KATARZYNA

GACEK

Początek



SUPERCEPCJA

Copyright © by Katarzyna Gacek
Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o., 2019

Ilustracje
Aneta Fontner-Dorożyńska

Projekt okładki
Katarzyna Bućko

Redakcja
Aleksandra Smoleń

Adiustacja
Aurelia Hołubowska

Korekta
Judyta Wałęga
Barbara Wójcik

Łamanie
Dawid Kwoka

ISBN: 978-83-240-5214-1

Przeczytaj, co o książce sądzą inni czytelnicy,
i oceń ją na lubimyczytac.pl

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie II, Kraków 2020
Druk i oprawa: OZGraf

KATARZYNA GACEK

SUPERCEPCJA

Początek

ILUSTROWAŁA ANETA FONTNER-DOROŻYŃSKA

znak emotikon

Kraków 2020

ROZDZIAŁ 38

w którym akcja rozgrywa się
na terenie wroga

Julka zeskoczyła na ziemię po drugiej stronie muru i natychmiast przykucnęła, żeby nie rzucać się w oczy. Szybko zlustrowała teren. Zobaczyła betonowy śmietnik, wielkie metalowe kontenery, porozrzucane w nieładzie skrzynki i puste kartony. Drzwi na zaplecze restauracji były uchylone, tak jakby zapraszały ją do wnętrza. Pomyślała nawet, żeby wejść do środka i się rozejrzeć, ale to było tylko mgnienie. Doskonale pamiętała, po co tu przyszła.

Z pewną obawą spojrzała na bramę. Jeżeli Tymon się pomylił, jeżeli brama będzie zamknięta na kłódkę, cały ich plan legnie w gruzach. Ale nie. Wystarczyło tylko wyjąć metalowy bolec, który blokował zamek, i pociągnąć mocno za jedno skrzydło – brama uchyliła się powoli, a przez powstałą szparę natychmiast na podwórko wsunęli się Klara i Tymon. Potem wszyscy troje naparli ramionami na bramę, zamykając ją z powrotem.

– Do magazynu!

Ruszyli biegiem w kierunku otwartych drzwi na zaplecze. Najpierw do środka wsunęła się Klara i dopiero kiedy się upewniła, że w pobliżu nie ma nikogo, zawołała gestem Julkę i Tymka.

Od ich ostatniej wizyty tutaj niewiele się zmieniło. Część towarów zużyto i zastąpiono nowymi, ale poza tym układ przestrzeni pozostał ten sam. Tymon pewnym krokiem podszedł do skrzynek ustawionych pod ścianą i tworzących tam niestabilne piramidy.

– Patrzcie – powiedział zachwycony, zupełnie jakby te skrzynki pełne były złota, a nie sałaty, pomidorów i cytryn. – Idealnie! Robimy foty!

Wyjęli komórki i zaczęli pstrykać zdjęcia. Jak na zamówienie warzywa były w skrzynkach z wyraźnym logo supermarketu. Ale okazało się, że to jeszcze nie wszystko, bo na jednej ze skrzynek, pełnej zapakowanych szczelnie w folię ogórków, Klara znalazła cały plik jakichś dokumentów.

– O rany! – ucieszył się Tymon, przeglądając papiery. – To są rachunki za towar! Patrzcie, wszystko ze zwykłych sklepów, nie z żadnych ekologicznych plantacji. Tu są daty i pieczętki! Klara, pomóż mi!

Klara zaczęła układać kartki po jednej na ziemi, a Tymon każdej z nich robił zdjęcie.

– Ale numer... – powtarzał co chwila. – Jest wszystko, czarno na białym! Nie myślałem, że będziemy mieli aż takie szczęście.

– Julka, widzisz? – Klara też była podekscytowana. – Zanieśmy jutro te zdjęcia Zegadle, on wszystko odkręci. Popatrz, jak nam się udało!

I być może rzeczywiście by im się udało, gdyby zachowali choć trochę czujności. Niestety, znalezione dowody tak bardzo ich ucieszyły, że zupełnie, ale to zupełnie zapomnieli o jakichkolwiek środkach ostrożności. A kiedy Klara nagle zamarła i powiedziała szeptem:

– O rany... ktoś tu idzie...
...było już za późno.

Julka i Tymon odwrócili się i spojrzeli na Klarę, która stała, z przerażeniem w oczach, wpatrując się w drzwi prowadzące z magazynu do restauracji.

– O kurczaki – zdążył powiedzieć Tymon. – Zwiewamy!

W tym momencie drzwi otworzyły się i stanął w nich tak dobrze im już znany kierownik sali.

Mężczyzna na początku ich nie zauważył. Zrobił krok w kierunku jednego z regałów i w tym momencie jego wzrok padł na znieruchomiałe, przerażone dzieci. Zamrugął, żeby się upewnić, że to, co widzi, nie jest złudzeniem, a potem się wściekł.

– To znowu wy? – wrzasnął. – Tym razem już wam nie daruję!

– Chodu! – krzyknął Tymon i rzucił się w kierunku wyjścia na podwórze.

Widząc to, szef sali jednym susem dopadł do czerwonej dźwigni umieszczonej na ścianie i z całej siły pociągnął ją w dół. Hydrauliczny mechanizm uruchomił zewnętrzną żaluzję, która opadła gwałtownie, niczym krata w średniowiecznych zamkach, odcinając im drogę ucieczki.

Julka, Klara i Tymek zatrzymali się, przerażeni, dosłownie o metr od zamkniętego przejścia. Szef sali zbliżył się do nich, przyglądając się im jak bocian żabie, którą za chwilę połknie.

– Niewiarygodne... – wyszczał. – Co za tupet! Co za bezczelność!

Sięgnął do kieszeni eleganckich spodni i wyjął komórkę.

– Szefie – rzucił do telefonu. – W magazynie nakryłem jakieś bachory. Już je tu kiedyś widziałem. Dobrze. Czekamy.

Rozłączył się.

– Dostąpicie za chwilę nie lada zaszczytu – powiedział z satysfakcją. – Nasz szef sobie z wami porozmawia. – A po chwili dodał: – I wiecie co? Nie chciałbym być w waszej skórce.



A gdybyście mogli usłyszeć, jak bije serce wiewiórki w parku? Albo bezszelestnie wspiąć się po gładkiej metalowej ścianie? A może wytropić dowolną osobę na podstawie... jej drugiego śniadania?

Julka, Klara i Tymon poznają się przez przypadek, jednak jest coś, co ich łączy: wszyscy mają pewien tajemniczy dar. Sprawia on, że mogą dokonywać rzeczy niemożliwych, ale i sprowadza na nich mnóstwo kłopotów. Być zwyczajnym nastolatkiem z niezwykłymi zdolnościami – to nie takie proste, jak się wydaje! Na dodatek kiedy wychodzi na jaw, że oszuści planują zagarnąć dom Julki, cała trójka musi wykorzystać swoje moce, by uratować rodzinę dziewczynki przed bankructwem. I przy okazji – nie dać się zdemaskować!

Pasjonująca książka, przy czytaniu której trudno usiedzieć spokojnie. Udowadnia, że niekiedy coś, czego się wstydzimy, może okazać się naszą największą siłą. Bo przecież każdy superbohater musi wyróżniać się z tłumu.

Marcin Szczygielski



Każdą książkę można czytać niezależnie od pozostałych!

ISBN 978-83-240-5214-1



9 788324 052141 >

Cena 34,99 zł